

Krystyna Poklewska

"Wielkie odmiany porządku europejskiego" : o antyutopijnej wizji fragmentów "Historii przyszłości"

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 54, 67-82

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Poklewska

„WIELKIE ODMIANY PORZĄDKU EUROPEJSKIEGO”:
O ANTYUTOPUNEJ WIZJI FRAGMENTÓW
HISTORII PRZYSZŁOŚCI.

Jak świadczą o tym przekazy współczesnych, projekty i próby napisania *Historii przyszłości* towarzyszyły Mickiewiczowi od roku 1829 (kiedy to — według zapisu Odyńca — miał już gotowe trzydzieści arkuszy „powieści fantastycznej” dziejącej się u progu trzeciego tysiąclecia — a więc w naszych czasach!) aż po przyszłościowe prognozy „Trybuny Ludów”. Dwa zachowane w rękopisie fragmenty, napisane (jak powieść, jak artykuły w „Tribune des Peuples”) po francusku, są — jak dowiódł Stanisław Pigoń — kopią dwóch urywków nie znanych dzisiaj prac zawierających historię przyszłości. To, co weszło w skład kanonu Mickiewiczowskich pism, to nie „fragment kopii”, a kopia dwóch fragmentów wybranych i wyodrębnionych wolą Autora¹, poddanych twórczym zabiegom (na co

Krystyna Poklewska (ur. 1933) — profesor tytularny Uniwersytetu Łódzkiego, badaczka romantyzmu, autorka *Galicji romantycznej 1816-1840* (1976), *Aleksandra Fredry* (1977), *Krwi na śniegu. Rzeczy o rabacji galicyjskiej* (1986) oraz innych rozpraw i artykułów dotyczących m. in. wielkiego romantyzmu i wielkich romantyków — Mickiewicza i Słowackiego. Kierownik Katedry Literatury Romantyzmu i Literatury Współczesnej UŁ.

¹ S. Pigoń, *O Mickiewiczowskiej „Historii przyszłości”*. „Przegląd Współczesny” R. X, 1931, t. 39, s. 28-49; toż w rozszerzonej wersji: *Metamorfozy „Historii przyszłości”* [w:] S. Pigoń, *Zawsze o Nim*. Kraków 1960, s. 152.

wskazywała Stefania Skwarczyńska²), więc nie będących mechanicznym odpisem, lecz — jak świadczą o tym skreślenia, wymiana słów i zwrotów i dopiski na marginesach — przedmiotem procesu doskonalenia wyrazu i stylu. Kształt rękopisu, obejmującego wspólną paginacją oba fragmenty, zachowującego jednakże wskazania, iż oba pochodzą z „rozdziału pierwszego” różnych dzieł, wydaje się świadczyć, że został on sporządzony w zamiarze pisarskim lub wydawniczym, który jednakże nie został zrealizowany, ostateczne zaś przyczyny sporządzenia autorskiej kopii pozostają w sferze domniemań, są *de facto* nieznanne³.

Fragmety *Historii przyszłości* opublikował po raz pierwszy syn poety w *Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz* (Paris 1872), pod nadanym przez wydawcę tytułem *Prémier chapitre des guerres futures, récit humoristique et prophétique* i w odwróconej (względem rękopisu) kolejności: fragment II (krótszy) znalazł się na miejscu pierwszym, z podtytułem *Préambule*, fragment I jako *Chapitre prémier* na miejscu drugim, tworząc sztuczne (i fałszywe) następstwo wydarzeń w obu urywkach.

Trud Stanisława Pigionia, który zapoznał się z rękopisem i jego odpisami — tudzież odtworzył metamorfozy Mickiewiczowskiej *Historii przyszłości* — sprawił, że od ukazania się w roku 1936 siódmego tomu *Dzieł wszystkich* fragmenty drukowane są jako „dwie całkowicie odrębne redakcje, nieledwie fragmenty dwu dzieł”⁴, dzieł powstałych w odstępstwie kilku lat. Według Pigionia (i *Kalendarza życia i twórczości Adama Mickiewicza*), tekstem macierzystym dla I fragmentu była broszura polityczna napisana w ostatnich miesiącach 1832 roku, dziełko drugie (którego śladem pozostał II fragment) mogło zacząć powstawać „rychło po ukończeniu *Pana*

² S. Skwarczyńska, *Mickiewicza „Historia przyszłości” i jej realizacje literackie wraz z podobizną autografu*. Łódź 1964, s. 11–18.

³ Według domniemań Pigionia (op. cit.), podjętych przez Skwarczyńską, Mickiewicz mógł zamierzać publikację fragmentów w „Revue du Nord”, w którym w marcu i w maju 1835 roku umieścił dwa artykuły.

⁴ S. Pigoń, *Metamorfozy*, s. 160. Według Skwarczyńskiej (op. cit., s. 148–149), sposób opracowania fragmentów pozwala uznać je za „samoistny utwór”. W tym też kierunku idą dalsze moje rozważania.

Tadeusza, nie wcześniej niż w 1834, zapewne w r. 1835, z którego też pochodzi Mickiewiczowski rękopis⁵.

Sposób zapisania na „półarkuszach zgiętych w ćwiartkę”, wspólna paginacja (czy Mickiewiczowska?), jednolity wygląd manuskryptu uzasadnia uznanie obu urywków z autorskiej kopii (w ślad za Skwarczyńską i Stefanowską⁶) za teksty przynależące do romantycznej odmiany gatunkowej fragmentu, a więc za utwory z woli i decyzji Autora samoistne, nie wymagające kontekstu hipotetycznego, nieznanego „tekstu macierzystego”. To autor nadał im oksymoroniczny charakter utworów pełnych, choć niepełnych przez wyraźne zabiegi kompozycyjne. We fragmencie pierwszym właściwe wypisowi czy wyrwanej karcie wejście *in medias res* zostało poprzedzone konспекtem wydarzeń przedstawionych (rzekomo) w poprzednich partiach rozdziału. Ten „chwyt mistyfikatorski” (według określenia Skwarczyńskiej) jest ramą kompozycyjną fragmentu. W urywku drugim z kolei narrator–autor informuje o istnieniu dzieła, które nie może być w całości ogłoszone, dlatego też „niech nam wolno będzie przytoczyć [przynajmniej] kilka ustępów, które kończą pierwszy rozdział naszego rękopisu”⁷. Ten wstęp jest jednocześnie zawiadomieniem o zakończeniu procesów politycznych, o których opowiada fragment: o zaprowadzeniu republiki we Francji. W obu wypadkach fragmenty, skomponowane celowo jako utwory otwarte, są całkowicie zrozumiałe w nadanym im przez Mickiewicza kształcie, świadomie (jak się wydaje) oszczędnym i skrótowym.

⁵ S. Pigoń, op. cit., s. 148–151; M. Dernałowicz, *Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza*, III (1832–1834). Warszawa 1966, s. 116–117 i IV (1834–1840). Warszawa 1996, s. 80 — tu powstanie „nowej wersji *Histoire de l’Avenir*” ustalone na okres pomiędzy styczniem a pierwszą połową lipca 1835 roku.

⁶ O urywkach *Historii przyszłości* jako fragmentach (w sensie przynależności do gatunku) pisała obszernie Skwarczyńska (op. cit., s. 134–149); za „fragmenty intencjonalne” uznała je Z. Stefanowska, *Historia i profesja*, Warszawa 1962, s. 215 (przypis 46).

⁷ A. Mickiewicz, [*Historia przyszłości*; dalej H] w: idem, *Dzieła*, t. 6: *Pisma prozą*, cz. II, Warszawa 1955, s. 206.

Fragm. I, dla którego tło stanowi konspekt „zaburzeń w Europie” i obejmującej kontynent wojny, wprowadza dwa tematy: Francji „niszczonej wojną domową” między proletariuszami i republikanami i wewnętrznymi sporami ideologicznymi między proletariuszami oraz kampanii wojennej we wschodnich Niemczech. Przeźren geograficzna, w której rozgrywają się wydarzenia, jest realna, empirycznie czytelnikowi znana, *novum* stanowi natomiast czas zdarzeń przyszły, acz nie nazbyt odległy od czasu Mickiewicza. Ów świat odkrywa przed czytelnikiem narrator, przemieszczony o kilka wieków wprzód, opowiadający o historii minionej w czasie przeszłym. To uczony historyk, zgodnie z odwieczną tradycją dziejopisarzy dbający o obiektywizm narracji, nie unikający jednakże wartościujących epitetów i pozostający pod presją sloganów i stereotypów myślenia i mowy. Dysonanse między zobiektywizowaną treścią wypowiedzi a kryjącą się pod nią niedorzecznością, sprzeczności między ocenami a przedstawionymi faktami, automatyzm zwrotów frazeologicznych zostały przez Mickiewicza wykorzystane i zużyte w celach satyrycznych, dla skompromitowania i ośmieszenia radykalnych proletariuszów, przypomnijmy: traktowanych serio jako energiczniejsza i szlachetniejsza część rewolucjonistów i obdarzonych przez narratora pochwalnymi epitetami za odwagę i logikę⁸. Ironiczna struktura tekstu wskazuje bowiem na arywizm dzielnych i szlachetnych (generał Jakub), na demagogię wprowadzoną przez nich w miejsce logicznej argumentacji, na odwagę społecznego i politycznego awanturnictwa, zastępującego realne reformy hałaśliwą kampanią na rzecz nieskrępowanej wolności słowa. Przekonanie, iż nazwy i frazesy mogą zastąpić istotne przekształcenie rzeczywistości, pozwala uznać za podwalinę nowej budowy społecznej nie gruntowne przemiany socjalne, lecz magiczne formuły „wiary socjalnej” i „idei wieku” [H]. W wyniku zmiany nazwy proletariusz staje się po prostu człowiekiem, co pozwala na wyrzucenie nie-proletariuszy poza obręb ludzkości. „Patrioci [referuje narrator, przy czym znamienne jest owo podstawienie «patriotów»

⁸ „Co było [...] energiczniejszego i szlachetniejszego, wszystko to poczęło skupiać się w mniejszość, silną dzięki swej odwadze, a przede wszystkim logice” [H, 196].

w miejsce wcześniejszych «proletariuszy»] winni by się nazywać całym po prostu ludźmi, zatem nazwą tak ogólną, że kto by się wzdygał ją przyjąć, mógłby słusznie być ścigany jako nieprzyjaciel ludzkości» [H]. Zerwanie z tradycją historyczną i chrześcijańską rodzi radykalny projekt wyrzeczenia się nazwisk (co miałyby ułatwić „obalenie praw dziedziczenia”) i imion (zbytecznych i śmiesznych), prowadzi do rezygnacji z odrębności i indywidualności jako niebezpiecznych znaków dążenia do wywyższenia się i sławy.

Przedkładano zatem [referuje narrator], aby nazwiska zastąpić znakami liczb, gdyż te nie wyrażają nic jako takie i łatwo można je zmienić. W ten sposób Francja, podzielona na dziesięć serii, obejmowałaby w każdej serii pewną liczbę obywateli. Pierwszy urzędnik pierwszej serii nosiłby numer 1, jego podwładni numery 2, 3, itd., prości obywatele nie mieliby żadnego współczynnika według stopnia hierarchii, cywilnej albo wojskowej. Jakiś generał albo urzędnik złożony z urzędu, tracąc swój współczynnik, znikalby z ludzkiej pamięci i wracał w szereg prostych numerów swej serii. Systemat tego rodzaju zadałby ostatni cios osobistej miłości własnej tudzież indywidualizmowi. [H, 197]

Z naiwnością i prostotą (sugerującą sens komiczny lub ironiczny) tego wywodu kontrastuje następny akapit, ukazujący właściwe znaczenie proletariackiego egalitaryzmu. W systemie zakładanym od podstaw przez ludzi z własnego nadania rośnie oto nowa arystokracja zasłużonych dla dzieła rewolucji:

Głównie generał Jakub (nazwisko swoje rodzinne porzucił on był od dawna), wielki myśliciel i mówca porywający, był tym, który przyczynił się najwięcej do dzieła tej wielkiej reformy i pierwszy poświęcił swe imię chrzestne, wstawione w tytułach. Przyjął on numer 1, a jego zwolennicy uformowali się natychmiast w serie i rozliczyli według swych stopni wojskowych. [H]

Autorska ironia, dystans komizmu kryjące pod wypowiedziami narratora sensory odmienne (rozpoznawalne dla czytelnika), każą nazywać owe projekty radykałów „ulepszeniami”, odrzuconymi przez ob-

stających przy „dawnych przesądach”. Aprobata narratora nasuwa jednakże przypuszczenie, iż świat przyszłości, w którym wypadło mu żyć, bądź zrealizował model koszarowego społeczeństwa podporządkowanego ideologicznym sloganom, bądź model ten nie stracił swej atrakcyjności. Podobnie jest z wojnami. Choć bowiem „w owych czasach barbarzyńskich [o których opowiada narrator] wojny były pełne okrucieństw, a zwycięstwo nieubłagane” [H, 202], z opowieści nie wynika, by konflikty zbrojne zostały w dalszych wiekach wyeliminowane. Przeciwnie: ze znanstwa, z jakim narrator przedstawia liczebność, ruchy wojsk oraz taktykę i strategię dowódców, zdaje się wypływać wniosek, że choć dawne barbarzyństwo i zjadłość ustąpiły, wojny nie stały się przeszłością, są zjawiskiem znanym uczonemu narratorowi, zdolnym zainteresować czytelnika z przyszłości⁹.

Europejska powszechna rewolucja przeciw monarchom toczy się długo i ze zmiennym szczęściem. Fragment przedstawia bowiem zwycięskie starcie (po uprzedniej klęsce i odwrocie) na „płaszczynach Prus” rewolucyjnej armii Sfederowanych z „armią monarchiczną”, następnie zaś (w skrócie) pochód Sfederowanych niszczących dawną Europę do cna, potomność zaś „staje w zdumieniu, nie wiedząc, co bardziej podziwiać, czy rzutkość w działaniu, czy waleczność tych dawnych wojowników” [H, 202]. Rzecz w tym, że pochwała ta, wynikająca zdaniem Pigońa z wiary w odrodzicielską rolę rewolucji¹⁰, zdaniem zaś Skwarczyńskiej z „prorewolucyjnej pasji” Mickiewicza¹¹, wydaje się również — jak wcześniej wskazane przykłady — ironiczna. Krwawymi i bezwzględными armiami antymonarchicznymi dowodzą trzej przywódcy o zakonspirowanych we francuskim tekście złowróźbnych imionach — Ukrainiec Didko, Węgier Wizat i Niemiec Schindler, a więc (jak dowiedli te-

⁹ Mickiewicz nie miał wyobraźni futurologa. Realia jego świata przyszłości nie różnią się od dziewiętnastowiecznej współczesności. Inaczej jest np. w opowiadaniu Edgara Allana Poe’go *Mellatonta Tauta*, gdzie przyszłość okazuje się zupełnie odmienna od terażniejszości, która — jako przeszłość — jest bądź zapomniana, bądź odtwarzana błędnie.

¹⁰ S. Pigoń, *Metamorfozy...*, s. 163.

¹¹ S. Skwarczyńska, op. cit., s. 76. Dla Stefanowskiej jednakże podległej tym samym presjom cenzury, „fragment nie tchnie nadmiernym entuzjazmem dla sił rewolucyjnych” (op. cit., s. 203).

go wcześniejsi badacze¹²) Diabeł, Mściciel (lub Kat) i Oprawca, trójca szatańska „godna stanąć obok trójki trzech monarchów [...] z *Ksiąg Narodu Polskiego* — Fryderyka, Katarzyny i Marii Teresy — trójki równie infernalnie wystylizowanej, i to także przy pomocy, spekulacji językowej”¹³. Imiona te stawiają pod znakiem zapytania — jeśli nie wprost negują — godziwość rewolucyjnych idei i poczynań, nie przyznają wojnie powszechnej waloru moralnej racji i wzniosłości, nadających „rzutkości” i „waleczności” wyższy sens. Działania rewolucyjne w szerzej rozbudowanym unaoczniającym przykładzie — anegdocie o procesie i wyroku wykonanym na królu pruskim — są przedłużeniem absolutystycznego bezprawia. Uznany przez podsądnego za niesprawiedliwy ale legalny, wyrok stryczka został wydany przez rewolucyjnego przywódcę na podstawie pruskiego *machtspruch*, czyli nie wymagającej uzasadnienia i nieodwołalnej decyzji władzy zwierzchniej. Nowy świat wynoszący nową arystokrację generałów Jakubów, którego podwaliny budują dowódcy o imionach obdarzonych ujemną kwalifikacją moralną, wsparty zostaje oto na niesprawiedliwej legalności, na prawie obalonego porządku. Co więcej: wszech europejska rewolucja wydaje się mechanizmem samonapędowym; w czasie jej trwania wybucha we Francji wojna domowa, zagrożeni proletariusze wzywają pomocy Sfederowanych, którzy wkroczą na ziemie francuskie, przewalając się wprzód „przez wszystkie wąwozy Alp” i zalewając Szwajcarię [H, 205]. Istne *perpetuum mobile* coraz to nowych przewrotów, interwencji, wojen domowych i powszechnych zmagañ! To niewątpliwie czarny scenariusz przyszłości, w którym „imaginacyjna historia”¹⁴ przedstawiona pozornie *sine ira et studio* przez uczo-

¹² S. Skwarczyńska, op. cit., s. 87–90; W. Weintraub, *Dokoła Mickiewiczowskiej „Historii przyszłości”*. „Ruch Literacki” 1963 z. 5–6, s. 230–231.

¹³ S. Skwarczyńska, op. cit., s. 89. W dalszej części wywodu uczona uznaje jednak to spostrzeżenie za „żenujące” i znaczące imiona przywódców uzasadnia heroikomicznymi intencjami tekstu Mickiewicza, który „humorem i groteską” łagodził „patos ukazanej historii” (s. 185).

¹⁴ „Imaginacyjną historię” jako gatunek literacki wyodrębnił i scharakteryzował W. Ostrowski (idem, *Imaginary History*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. III, 1960 z. 2 [5], s. 27–42). Jednym z jej wyróżników jest na-

nego narratora, w istocie zaś z dystansem, satyrycznie i ironicznie w czytelnej intencji autorskiej, wyraża Mickiewicz obawy i niepokoje o przyszły, niedaleki bieg dziejów, kierunek rozwoju zrewolucjonizowanej Europy.

„Widzenie polityczne”¹⁵ przyszłości Europy w II (krótszym) fragmencie jest krańcowo różne od rewolucyjnej prognozy fragmentu I, choć zapewne jest to przyszłość czasowo równie niedaleka. Oto w Europie nadchodzących lat nie tylko nie realizuje się żaden przewrót powszechny, lecz przeciwnie: utrwała się porządek polityczny wymuszony przez wielkie mocarstwa ówczesnego świata. Złożony z kilku urywków drobnych, acz układających się w ciąg „historii przyszłości”, fragment opowiada o czasie dla narratora—dziejopisa minionym z perspektywy polityki i przemian ustrojowych Francji. Między narratorem i jego opowieścią a postulowanym odbiorem czytelnika nie buduje tu Mickiewicz dystansu ironii, kpiny i moralnej niezgody. Przekaz zawiera oceny moralne i wskazania aksjologiczne, które twórca chciał przekazać czytelnikowi¹⁶. Fragment o inwersyjnej kompozycji w dwóch wstępnych zdaniach narratora poprzedza fabułę wiadomością o poprzedzonym „zaburzeniami” zaprowadzeniu republiki we Francji. „Kilka ustępów” podanych do publicznej wiadomości z rozdziału I historycznego dzieła (zmystyfikowanych tak zgodnie z poetyką fragmentu¹⁷) powiadamia kolejno o dyktaturze wojskowej jako konsekwencji zwyrodnienia instytucji życia zbiorowego pod rządami dynastii orleańskiej, o objęciu władzy przez Henryka V jako spadkobiercy legalnej linii Burbonów, wreszcie o organizowaniu się opozycji w imię jednego z Napoleonidów, które „posłużyło za sztandar dla wszystkich nienawiści i wszystkich nadziei” [H, 209]. Dochodzi tu do głosu gorzka wiedza o ironii historii, o procesach dziejowych, które w dramatyczny sposób rozmijają się z prze-

ukowa obiektywność narracji, nie występująca w *Historii przyszłości*, dlatego też używam terminu w znaczeniu potocznym, nie genologicznym.

¹⁵ Taki tytuł został zapisany na autografie, jednak nie ręką Mickiewicza.

¹⁶ O narratorach fragmentów *Historii...* pisała Skwarczyńska, op. cit., s. 79, 127–128, oraz Weintraub, *Dokoła...*, s. 228–229.

¹⁷ Por. A. Kurska, *Fragm. romantyczny*. Wrocław 1989, s. 5–31 oraz idem, *Fragm. [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Pod red. A. Brodzkiej. Wrocław 1991, s. 302–304.

widywaniami i oczekiwaniami. Oto w miarę upływu lat restauracja monarchii we Francji w miejsce powszechnie spodziewanego „postępu powolnego i równego” przyniosła wyzucie z treści wewnętrznych instytucji społecznych (które „istniały już tylko na pokaz i od zewnątrz”), odejście od religii nieodpowiadającej już „potrzebom ludzi cywilizowanych”, zużycie i bezużyteczność władzy królewskiej, gdy ta przestała być tarczą przeciw „zapędowi pospólstwa” czyli ruchom rewolucyjnym, upadek szacunku dla prawa w służbie polityki i despotyzmu [H, 206]. Władza monarchiczna, pozbawiona w ocenach rządzonych moralnego prawa rządzenia, zagrożona w swym istnieniu, odwoływała się (jak informuje uczony narrator) do jedynej instytucji silnej, „na wskroś materialnej”, jaką była armia. „Była ona w posiadaniu jedynego, jaki wówczas pozostawał, środka, by wymusić dla siebie szacunek, była w posiadaniu siły brutalnej. Niejeden filozof, który miałby sobie za ujmę klęknąć przed ołtarzem i nie raczyłby odkryć głowy przed papieżem czy królem, da się jednak pokierować przez prawdę tak niewątpliwą i namacalną, jaka się mieści w kapralskiej szabli...” [H, 209].

Rządy wojskowych, przeniesiony w przyszłą przeszłość stan wyjątkowy, dyktatura soldateski we Francji, otworzyły w sposób we fragmencie nie ujawniony drogę powrotu na tron właściwej linii Burbonów. Rządy legitymistów oparte na sojuszu z reakcyjną, zachowawczą „Północą” (czyli Rosją), dążą do przywrócenia całkowitego *status quo ante* Europy, popierają wszystkie zaborcze i antynarodowe, antyrewolucyjne i mocarstwowe działania rządów w imię „dogmatu” panowania Burbonów i strachu przed rewolucją. Działania te, budzące w narratorsze moralną odrazę, wywołują ostatecznie w „masach” „nieokreślone pragnienie zrzucenia jarzma” [H], które — nie znajdując oparcia w żadnej opozycyjnej partii — znajduje ujście w narastającym kulcie Napoleona. „Imię cesarza rozbrzmiewało wszędzie, w Izbach, w teatrach i po chatach wieśniaczych!” [H], by ostatecznie zjednoczyć naród w imię jednego z wygnanych potomków cesarza. Historia, która sztychowała z prognoz i oczekiwań społeczeństwa, rozpoczyna — jak planeta — nowy obieg, łącząc ludzi w nienawiści i nadziei wiarą w Napoleonidę, przybliżając — zgodnie z zapowiedzią wstępną — „zaprowadzenie republiki we Francji”.

W obu troskliwie i twórczo opracowanych przez Mickiewicza fragmentach pojawia się odmienna wersja przyszłości Europy. W pierwszym to wojna powszechna, tożsama z powszechną rewolucją, w drugim — powrót starego porządku. W obu potencjalny przebieg historii jest zły i odrażający, choć we fragmencie drugim może (zapewne) obrócić się na lepsze. W każdym urywku rysuje się inna koncepcja historii: w pierwszym historia rozwija się liniowo, progresywnie; w drugim — nazwijmy to tak — spiralnie (lub w kształcie litery U), wracając do burbońskiego absolutyzmu i despotycznych rządów na całym kontynencie i kierując się ponownie w stronę republikańskiego (tym razem) bonapartyzmu. W każdej z tych koncepcji jednakże zachowana jest ciągłość między Mickiewiczowskim *hic et nunc* i fikcyjną historią Europy przyszłości, bez względu na to, czy jest historia ta realizacją rewolucyjnych prognoz czy nawrotem do *status quo*. Przyszłość, ulokowana w Europie i Francji lat nadchodzących, nie niesie ze sobą obietnicy zrealizowania się marzenia o miejscu, gdzie jest dobrze; przeciwnie — zawiera zapowiedź złego obrotu rzeczy. Nieodwracalnie złego we fragmencie pierwszym, zmoderowanego dążeniem mas do „zrzućcia jarzma” i ideą napoleońską we fragmencie drugim. Różnie ukształtowani zostali narratorzy dwóch „pierwszych rozdziałów”: w pierwszym narrator potraktowany został ironicznie, wiarygodność jego ocen politycznych i moralnych jest przynajmniej wątpliwa, w drugim — reprezentuje emocjonalne i wartościujące stanowisko autora. W obu wypadkach jednakże Europa i Francja czasu dla autora nadchodzącego, dla narratorów zaś dokonanego, przedstawione jako czas miniony, jest miejscem, w którym terażniejszość autora rozwinęła się w kierunku niewłaściwym i niepożądanym, tworząc ogólnie i w kategoriach zbiorowości zarysowaną rzeczywistość potencjalną, wymagającą — ze strony twórcy — moralnego oprostowania, negatywnej oceny etycznej. Wyróżnikami bowiem życia narodów i społeczeństw stały się zjawiska powszechnie wartościowane ujemnie. Okrucieństwo wojen, bezwzględność narodowego ucisku, nieliczenie się z żywotnymi dążeniami zbiorowości, despotyzm i tyrania, zanik konsolidujących ludzkie grupy programów ideowych, demagogia i doktrynerstwo, działania pozorne i manipulacje prawem, logiką, językiem dla zre-

alizowania partykularnych i jednostkowych interesów — oto wyróżniki życia społeczeństwa przyszłości, niezgodne z uniwersalną skalą wartości znaną autorowi i czytelnikom.

Tak więc zebrano już dostateczną liczbę argumentów, by — odwołując się do klasycznych definicji i opisów utopii i antyutopii¹⁸ — w sposobie myślenia Mickiewicza i w jego tekstach wskazać na elementy antyutopijne, wyrażające się w przedstawieniu przyszłości jako konsekwencji negatywnie ocenionej współczesności, w krytycznym i ujemnym widzeniu życia zbiorowego, ustroju, w instytucji prognozowanej, potencjalnej historii, w autorskim dystansie wobec owej historii opowiedzianej przez narratora w epickim czasie przeszłym, wreszcie w obronie wartości zagrożonych przez przewidywany bieg wydarzeń.

Nieujawnionym, ale niewątpliwie istniejącym punktem odniesienia dla obu fragmentów są XIX-wieczne utopie. We fragmencie II jest to utopia retrospektywna. Z krytycznego myślenia Mickiewicza o możliwości powrotu do status quo przedrewolucyjnej i przednapoleońskiej Europy rodzi się antyutopijna, fikcyjna historia kontynentu, który zrealizował scenariusz powrotu do przeżytych i zwyrodniałych kształtów społecznego i politycznego życia, by ostatecznie dopiero po ciężkich doświadczeniach dziejowych powrócić na drogę zgodną z potrzebami „mas”, odpowiadającą potrzebom i godności ludu francuskiego i (zapewne) innych ludów Europy. We fragmencie I jest to utopia progresywna, obecna w myśli społecznej i filozoficznej czasów Mickiewicza i (co dla nas tu ważne) — w myśli samego Mickiewicza. Utopijnej wizji ludzkości „wolnej, zbratanej, odrodzonej moralnie”¹⁹ z *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* przeciwstawiał poeta we fragmentach *Historii przyszłości* paszkwil na przyszłość Europy i Francji. Potop wojny powszechnej

¹⁸ Korzystałam m.in. z: A. Świętochowski, *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa 1910; J. Servier, *Histoire de l'Utopie*. Paris 1967; A. Sikora, *Emigracyjny socjalizm utopijny* [w zbiorze:] *Polska myśl filozoficzna*, t. 1, Warszawa 1973; A. Zgorzelski, *Fantastyka. Utopia. Science fiction*. Warszawa 1980; J. Szacki, *Spotkania z utopią*. Warszawa 1980; J. Miklaszewska, *Antyutopia w literaturze Młodej Polski* [tamże obszerna bibliografia]. Wrocław 1988.

¹⁹ Z. Stefanowska, op. cit., s. 213.

i terror rewolucji nie przynosiły moralnego oczyszczenia, nowe ideologie nie wyrastały z moralnych wartości i wartości takich nie tworzyły. W *Księgach* przeciwstawiana była ocenianej ujemnie współczesności — proroczo zapowiadana — dobra przyszłość. We fragmentach ze złej oceny współczesności wyrastała zła realizacja dokonanej przeszłości, zaprzeczająca utopijnym marzeniom, dla których sankcję tworzyła (w *Księgach*) czuwająca nad biegiem historii Opatrzność. Historia we fragmentach realizuje się bez transcendencji, nie jest (jak w *Księgach*) dokonaniem się planu Bożego względem Polski i Europy. Siłami poruszającymi dzieje są zbiorowości ludzkie — przemierzające Europę armie złączone wspólną ideologią lub (ocenionymi pozytywnie) dążeniami albo też zmieniające się ekipy władzy i partie reprezentujące partykularne interesy. Uwaga narratora skupia się w obu wypadkach na Francji i Europie, znika Polska i Polacy jako kraj i naród wybrany przez Boga dla zainicjowania epoki odnowionego chrześcijaństwa i wolności w Europie. We fragmencie I Polska istnieje jako jedno z państw na nowoutworzonej mapie naszego kontynentu (obok Węgier, Czech, Ukrainy), liczące się w planach strategicznych wielkiej wojny; we fragmencie II Prusacy niszczą resztę Polski, zaś „cesarz rosyjski” skazuje na zsyłkę „księży, kobiety i dzieci” (nie wiemy, czy polskiej narodowości). Wskazanie tych kilku przykładów wystarczy, by postawić tezę o przeciwstawności fragmentów i *Ksiąg*. Przeciwstawności wynikającej z krańcowo odmiennej wizji czasów nadchodzących, sił sprawczych kierujących dziejami, perspektyw patrzenia na przyszłość Europy, *last not least* wreszcie — ze sposobu mówienia o historii niedokonanej.

W *Księgach* przemawiał Mickiewicz prorok i wieszcz, nauczyciel i przewodnik. Potępiał złą rzeczywistość, pouczał, jak należy żyć, wieszczyl, że przez wielkie katastrofy nadejdzie „millenium szczęścia, triumfu chrześcijaństwa i wolności”²⁰. Prorocza pewność, że oto odkrywa się ukryty dotąd plan Boży, pozwalała równie apodyktycznie kreślić wizje przeszłości jak zapowiedzi przyszłości w trybie oznajmienia o tym, co zaszło i o tym, co nadejdzie; grozić i pouczać rodaków—pielgrzymów i błądzące ludy europejskie

²⁰ W. Weintraub, *Poeta i prorok*, s. 296.

w trybie wskazania i rozkazu. We *Fragmentach* między autorem i czytelnikiem stanął narrator, uczony dziejopis i komentator czasów dlań minionych. Tak futurologiczne domniemania autora zyskały sankcję dokonania, usuwając jednocześnie autora poza obręb świata kreowanego. „Ani śladu [w *Historii przyszłości*] tak istotnego dla postawy proroczej przekonania o własnej racji i dążenia do radykalnej zmiany rzeczywistości [pisała Zofia Stefanowska] [...] Sama forma wyklucza tu moment zaangażowania się w dziejące się czy mające się dziać wypadki, zaangażowania, bez którego nie można mówić o profetyzmie”²¹.

U podstaw obu tekstów legło przekonanie o upadku współczesnej Mickiewiczowi Europy, o wyczerpaniu się kultury, załamaniu się ustrojów politycznych, zatracie wartości moralnych, wsparte we *Fragmentach* przekonaniem o destrukcyjnej roli powszechnej rewolucji oraz o antyhumanistycznym i antychrześcijańskim charakterze socjalistycznych utopii. Zapowiedź katastrofy niszczącej przeżyty ład wiodła jednak — w wypadku *Ksiąg* — do optymistycznej wizji przyszłych dziejów, kontrastowo przeciwstawionych złej współczesności, realizujących utopię pozytywną. We *Fragmentach* zła rzeczywistość rodziła złą przyszłość bądź tonącą w chaosie wojen i ideologicznych sporów, bądź powtarzającą *status quo*, by dopiero z dna upadku ostatecznego wznieść się na wyższy szczebel ustrojowego rozwoju. W *Księgach* dochodził do głosu obowiązkowy terapeutyczny optymizm poety, który podjął misję profety, duchowego i politycznego przewodnika narodu, wieszczącego nadejście lepszych czasów. *Fragmenty* były projekcją lęku przed przyszłością Mickiewicza — człowieka, czytelnika codziennych gazet, pełnego katastroficznych przeczuć²². Dochodziła w nich do głosu antyutopijna świadomość niemożności destrukcji zastanego świata, nadania mu pożądanego kierunku rozwoju, pojawiała się taka wizja przyszłości, w której zdarzenia przewidywane budziły moralny protest. Mickiewicz z *Ksiąg* — prorok dobrej nowiny — był tu twórcą świadomym ironii historii, działania złej ludzkiej woli, okrucieństwa i bezprawia. Profecji

²¹ Z. Stefanowska, op. cit., s. 202–203.

²² O katastrofizmie Mickiewicza pisał Weintraub, op. cit., s. 296.

przeciwstawiała się intelektualna refleksja. W odróżnieniu od *Ksiąg*, zamkniętych i spójnych, pisanych z myślą o charyzmatycznym przywództwie, *Fragmenty* wyrażają niepewność rozeznania, „ruch myśli” krótkotrwały, przerwany, wariantowy. Stanowią niewątpliwie cenny (a dotąd nie doceniony) element w mozaice poglądów Mickiewicza, dopełniają zaskakującym kontrastem znaną z pism opublikowanych za życia poety wizję świata przewidywanego.

W szerokiej panoramie różnorodnych utopii pierwszej połowy XIX wieku Mickiewiczowska dystopia zaskakuje i poraża, wyprzedza bowiem znacznie czarne utopie właściwe schyłkowi minionego i naszemu wiekowi²³. Język francuski, w którym napisane zostały *Fragmenty*, nie świadczył — nie musiał świadczyć — o przeznaczeniu tekstu dla czytelnika francuskiego²⁴, lecz o nieprzeznaczeniu ich dla czytelnika polskiego. Język polski służył tekstom profetycznym i pouczającym, tworzącym utopię przyszłej Polski i przyszłej Europy. Język francuski służył antyutopii, w której Polska i Polacy nie odgrywali roli znaczącej, Europa zaś i Francja były miejscami, gdzie jest źle: dystopiami, w których realizują się mroczne scenariusze społeczne i polityczne.

Być może tekst w języku francuskim, z racji języka właśnie, był dla Mickiewicza próbą myślenia i prognozowania z innego niż polski punktu widzenia, czy inaczej: myślenia i prognozowania zdystansowanego wobec spraw polskich, zwolnionego z obowiązku terapeutycznego optymizmu. Poeta spojrział na przyszłość Europy z perspektywy Zachodu. Zestawiając czy może nawet pisząc na nowo *Fragmenty* na podstawie wcześniej powstałych tekstów, stworzył całość osobliwą, znów zapowiadającą dokonania literackie na-

²³ O antyutopii w literaturze Młodej Polski pisała Miklaszewska, op. cit.; por. też: S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. 2, Kraków 1989, s. 437–452.

²⁴ Dla Pignonia zestawienie obu fragmentów było wynikiem zamiaru opublikowania „fantastycznej noweli” w „Revue du Nord”, podobnie sądziła Skwarczyńska. Weintraub (*Dokoła...*, s. 232–234) wysunął hipotezę, że *Fragmenty* (jako kopia z wcześniejszych prac) powstały dopiero w roku 1848, gdy Mickiewicz uznał swe teksty — wobec wypadków historii — za teksty profetyczne, godne publikacji.

szego wieku: alternatywną historię przyszłości²⁵. Warianty progresywny i regresywny uzupełniały się tu wzajemnie przez przeciwstawienie, oba zaś sytuowały „wielkie odmiiany porządku europejskiego”²⁶ w kręgu czarnej utopii.²⁷

²⁵ Por. S. Lem, op. cit., t. 2, s. 445–447.

²⁶ Cytat z memoriału Mickiewicza *Myśli moje o sejmie polskim* z października 1832 roku, inc. „Źródłem moich rozumowań i nadziei jest mocna wiara, że żyjemy w czasie wielkich odmian porządku europejskiego”. (A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 6, s. 167.)

²⁷ Rozprawa ta została przedstawiona jako referat na międzynarodowej konferencji naukowej *Adam Mickiewicz. Tradycja i nowatorstwo* 20 października 1998 roku. Jej ostateczny kształt zawdzięcza wiele moim kolegom i koleżankom z seminarium romantycznego przy Katedrze Literatury Romantyzmu i Literatury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego oraz uczestnikom prowadzonego przeze mnie seminarium magisterskiego, szczególnie Państwu Tomaszowi Jankowskiemu, Andrzejowi Olejnikowi, Dorocie Staszewskiej i Magdalenie Galczyńskiej. Dziękuję im za rzetelne dyskusje nad tekstem Mickiewicza i moim opracowaniem.

Krystyna Poklewska

„WIELKIE ODMIANY PORZĄDKU EUROPEJSKIEGO”:
O ANTYUTOPIJNEJ WIZJI FRAGMENTÓW *HISTORII PRZYSZŁOŚCI*.

“GREAT TRANSFORMATIONS OF THE EUROPEAN ORDER”: ON
THE ANTI-UTOPIAN VISION OF THE FRAGMENTS OF *THE HISTORY
OF THE FUTURE*.

Summary

The paper concerns two fragments of *The History of the Future* by Adam Mickiewicz, the only remnant of the poet's repeated efforts to create prose. In the preserved manuscript there are autonomous texts of the romantic genre which do not require the existence of the unknown original text. The French text was conscientiously prepared by Mickiewicz for presently unknown literary or editorial purpose. Unlike the numerous utopias of the first half of the 19th century, *The History of the Future* is of an anti-utopian character. The future was presented as a consequence of a critical attitude towards the contemporary reality which could only bring about negative phenomena both in social and political life. The author emphasised his distance towards the 'forecasted history' told by the narrator in the epic past tense as well as spoke in favour of the values endangered by the foreseen course of events.

The fragments in question constitute two variants of the anticipated future circumstances: the all-European destructive revolution and the total war as well as the comeback of the pre-Revolutionary status quo. Both fragments complete each other through juxtaposition and foreshadow the literary accomplishment of our contemporary age: the alternative history.